

Uczeń a grupa społeczna

Każdy z nas przeszedł taki etap w życiu, w którym „paczka” czy poszczególni jej członkowie byli ostateczną wyrocznią, punktem odniesienia we wszystkich ważnych sprawach, źródłem poczucia przynależności i akceptacji lub wręcz przeciwnie – kompleksów i odrzucenia.

O tym, że grupa rówieśnicza jest niezwykle istotna dla rozwoju dziecka w wieku szkolnym, wie każdy nauczyciel, każdy dyrektor, a także każda osoba, która nie zajmuje się pracą z dziećmi i młodzieżą.

Bardzo często w kontekście grupy rówieśniczej mówi się o jej dobrym lub złym wpływie na dziecko czy człowieka stojącego u progu okresu dojrzewania. W myśleniu potocznym i powierzchownym dobra klasa oddziałuje na ucznia pozytywnie, a zła przyczynia się do tego, że zaczyna on sprawiać trudności wychowawcze i nie odnosi sukcesów edukacyjnych. Zwykle gdy zastanawiamy się nad relacją między grupą a jakąś jednostką, kładziemy nacisk na tylko jeden kierunek tej relacji – od grupy do jednostki. To klasa lubi dziecko (lub go nie akceptuje), to dzięki rówieśnikom (lub przez nich) nie gra ono w piłkę czy zwraca uwagę na własny wygląd, to oni sprawiają, że zachowuje się agresywnie.

Dobrym pomysłem jest wspólne tworzenie kontraktów – **zasad akceptowalnych dla wszystkich.**

Dużo rzadziej zwracamy uwagę na perspektywę jednostki, konkretnego ucznia, która przecież jest drugą stroną tego samego medalu. W niniejszym tekście chciałabym położyć nacisk na tę właśnie perspektywę – jakie ważne dla rozwoju ucznia funkcje pełni grupa, jakie jego potrzeby zaspokaja i w jaki sposób to czyni. Skupimy się więc na pytaniu, co grupa klasowa daje dziecku (lub co dawać powinna), do czego jest ona mu potrzebna, kim, w poszczególnych okresach życia, są dla dziecka jego rówieśnicy? Taki sposób patrzenia pozwoli na pogłębione odpowiedzi na pytania o charakter wpływu klasy na dziecko, pomoże trafniej określić, dlaczego dane dziecko w danej grupie zachowuje się w taki, a nie inny sposób.

NOWA JAKOŚĆ ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Początek edukacji to dla dziecka wejście w nowy świat, który nie ogranicza się do takich aspektów jak kontakt z ustrukturalizowaną wiedzą, konieczność podporządkowania się nowym regułom działania, wymóg utrzymania uwagi przez dłuższy czas. To także inauguracja pełnego uczestniczenia w życiu społecznym, początek usamodzielniania się,

moment, w którym rozluźniają się jego więzy z rodzicami i opiekunami. Proces ten rozpoczyna się w okresie przedszkolnym, jednak później zyskuje on nową jakość. Często nauczyciel w przedszkolu i na początku edukacji szkolnej jest ostateczną instancją, a zdanie „Pani tak powiedziała” – jedynym argumentem dziecka; później największego znaczenia nabiera towarzystwo.

To moment, w którym grupa zaczyna mieć swoje sprawy i własne sposoby rozwiązywania problemów. Nauczyciel nie jest już potrzebny do inicjowania kontaktów społecznych w grupie, a zgrana klasa działa w pewnej izolacji od niego. Co więcej, wiedza i umiejętności jej członków w dużej mierze na to pozwalają i dają złudzenie samowystarczalności (znakomicie obrazuje to film *Władca much* z 1963 r., reż. Peter Brook). Oczywiście nie oznacza to, że dorosły nie jest już grupie potrzebny, jednak odgrywa on teraz inną rolę – z opiekuna zmienia się w animatora, a potem staje się dyskretnym obserwatorem, który interweniuje w razie potrzeby, z czasem coraz rzadziej.

Na początku okresu szkolnego dziecko podporządkowuje się autorytetom (konkretnym, takim jak rodzice czy nauczyciele, i ogólnym – po prostu dorosłym). Z biegiem czasu zyskuje umiejętność uznawania wielu autorytetów różniących się od siebie i porównywania ich. Mogą być nimi rówieśnicy, starsze rodzeństwo. Wreszcie to, co i jak czyni uczeń, wynika nie tyle z podporządkowania się, ile z uzgodnienia celów własnych i celów grupy, realizuje to, co jest akceptowalne przez społeczność, która jest dla niego



istotna. W pierwszych klasach szkoły podstawowej grupa ma charakter „działający” – istnieje tak długo, jak długo trwa jej wspólna aktywność.

INNY PUNKT WIDZENIA I SIŁA UMOWY

Bogactwo życia społecznego w okresie szkolnym to swoje przygotowanie do dorosłego funkcjonowania w świecie. W grupie rówieśniczej dziecko uczy się i doskonali niezbędne później kompetencje. Pierwszym odkryciem i wyzwaniem jest dla ucznia spotkanie z odmiennością punktu widzenia kogoś innego. Aby sprawnie funkcjonować wśród rówieśników, efektywnie pracować i satysfakcjonująco się bawić, niezbędne jest przełamanie dziecięcego egocentryzmu, uwzględnienie faktu, że rówieśnicy mogą mieć inne doświadczenia i stanowisko w określonej sprawie. Dotąd różnica zdań, z jaką miało do czynienia dziecko, ujawniała się zazwyczaj w relacji pionowej, z opiekunami lub starszymi, i rzadko była okazją do negocjowania stanowisk, dyskusji, wypracowywania rozwiązań. Teraz zaczyna ono rozumieć, że reguły i normy podlegają ustaleniom, nie są dane raz na zawsze. Z innej jednak strony, uczeń szkoły podstawowej wciąż potrzebuje pewnych zewnętrznych schematów zachowania, punktu odniesienia swoich działań i wskazówek, jak postępować. Kluczowe znaczenie zatem będzie mieć umowa, która bardzo silnie reguluje stosunki w grupie. Umowy takie potrafią określać całość funkcjonowania grupy, przybierać formy wewnętrznych kodeksów zawierających działań akceptowalnych i wykluczających.

Warto o tym pamiętać, planując oddziaływania wychowawcze. Ośmioletni czy dziesięcioletni na pewno chętniej podporządkują się zasadom, które są dla niego zrozumiałe, w których będzie mógł dostrzec sens dla działania grupy i które zostaną przez niego przyjęte jako własne, uznane za element umowy. Nie będzie zatem stratą czasu omawianie problemów wychowawczych z perspektywy skutków działań poszczególnych osób dla samopoczucia innych i efektywności współdziałania.

Dobrym pomysłem jest też wspólne tworzenie kontraktów – zasad akceptowalnych dla wszystkich, które są wynikiem dyskusji i rozważania rozmaitych rozwiązań aż do osiągnięcia konsensusu. Taki kontrakt, zawierający podstawowe reguły, można zapisać i umieścić w widocznym miejscu, po podpisaniu go przez wszystkich. Sporządzanie kontraktu trzeba jednak dobrze przemyśleć i przygotować się

do niego – wyobraźmy sobie bowiem, że uczniowie zgodnie uznają, że sprawiedliwe jest, aby tylko dwoje z nich przynosiło do szkoły przybory, a reszta będzie im za to płacić.

Nauczyciel musi zatem określić, jakie sprawy i w jakim zakresie mogą być w kontrakcie zawarte, a jakie pozostają w gestii nauczyciela czy są regulowane wyższymi rangą przepisami (można połączyć tworzenie kontraktu z zajęciami na temat państwa i prawa oraz zasad jego tworzenia). Odważniejsi nauczyciele mogą też pokusić się o zaakceptowanie takich ustaleń, o których z punktu widzenia dorosłego wiadomo, że nie przyniosą założonych przez grupę efektów. Dzięki temu uczniowie będą mogli przekonać się o nieefektywności danej zasady i pod kierunkiem nauczyciela wyciągnąć z tego wnioski i zmodyfikować ją.

Niestety, nauczyciele często **podtrzymują status socjometryczny uczniów**. Doceniają tych popularnych, nie widzą lekceważonych czy odrzuconych.

Dziecięcą potrzebą życia i pracy w grupie można więc umiejętnie kierować i sprawiać, by jej realizacja była korzystna dla członków ekipy. Naturalne jest bowiem, że uczniowie sobie pomagają – ściągają, podpowiadają, wymierzają sprawiedliwość. Walka z tymi zjawiskami jest oczywiście konieczna, ale będzie sensowna tylko wówczas, gdy zaproponujemy inne działania, w których współpraca będzie pożądana. Nie do przecenienia są wszelkie formy pracy zespołowej, w której uczniowie uczą się od siebie nawzajem (tutoring rówieśniczy), wymieniają doświadczenia, dzielą się wiedzą i mają okazję docenić swoje kompetencje.

Psychologowie podkreślają, że w okresie szkolnym dziecko jest poddawane swoistemu treningowi ról społecznych, to właśnie w grupie uczy się rozpoznawać, jakie zachowania społeczne są akceptowalne i pożądane, a jakie spotykają się z niechęcią. Co ważne – dotyczy to także norm i zasad, które nie są wyrażone wprost, a ukryte. Dzięki temu ważnym elementem treningu jest doskonalenie wnioskowania o zjawiskach społecznych. Ponadto normy te, wartości i strategię działania nie pochodzą już wyłącznie od rodziców czy opiekunów, ich równoprawnym źródłem są rówieśnicy jako uczestnicy interakcji społecznych.

GRUPA JAKO ŹRÓDŁO SAMOOCENY I DOŚWIADCZEŃ EMOCJONALNYCH

W oparciu o życie w grupie kształtuje się także samoocena dziecka w wieku wczesnoszkolnym. Dla jej formowania istotne są własne doświadczenia (sukcesy i porażki szacowane w porównywaniu własnych osiągnięć z osiągnięciami innych), oceny innych osób oraz własne aspiracje, budowane na oczekiwaniach i wymaganiach innych.

Z perspektywy szkoły można i należy zatem dbać o to, aby grupa rówieśnicza dostarczała pozytywnych i zarazem realistycznych ocen, stwarzała okazje do odnoszenia sukcesów i respektować standardy (zarówno pod kątem ich jakości, jak i wysokości), jakie cenione są w grupie dziecka. Zróżnicowa-



ne zadania, w których każdy będzie miał szansę zaprezentowania i potwierdzenia swoich kompetencji, dostrzeganie wartości w różnych predyspozycjach uczniów, wyławianie i pozytywne waloryzowanie różnych umiejętności to warunki, w jakich możliwe jest zbudowanie samoakceptacji.

Jeśli pożądanymi przez nauczyciela standardami będą np. szybkość rozwiązywania zadań matematycznych oraz umiejętność wypowiadania się i będzie on organizował wyłącznie takie zadania zespołowe, w których o sukcesie będą decydowały te właśnie zdolności, to uczeń bardziej refleksyjny czy nieśmiały, działający wolniej (lecz dokładniejszy), nie będzie miał szansy na bycie docenianym uczestnikiem tego zespołu. Będzie też doświadczał raczej porażek niż sukcesów.

W okresie dorastania uczeń spędza z rówieśnikami **ponad połowę swego aktywnego czasu**, podczas gdy z rodzicem – ok. 5 proc.

Nie ma chyba wątpliwości co do tego, że realistyczna samoocena pozwala się doskonalić (wiem, co jest moją mocną, a co słabą stroną, stawiam sobie wymagania, którym mogę sprostać, radzę sobie z niepowodzeniami, wiem, na co mam wpływ, a co jest ode mnie niezależne), podczas gdy chybione widzenie własnych możliwości nie pozwala ich w pełni wykorzystywać lub skłania do podejmowania działań nazbyt ambitnych, skazanych na porażkę (konsekwencje realistycznej i nierealistycznej samooceny opisane zostały we wrześniowym numerze „Miesięcznika Dyrektora Szkoły”). To właśnie obcowanie z grupą rówieśniczą stwarza okazje do tego, aby uczeń poczuł się ważnym i potrzebnym członkiem zespołu, osobą, której umiejętności, cechy i postępowanie są cenne dla innych.

Uczestnictwo w tak bogatym środowisku społecznym to także ważny przyczynek do rozwoju emocjonalnego. Właśnie dlatego, że relacje rówieśnicze są tak istotne dla ucznia, musi on – w imię dbania o nie – uczyć się samokontroli, altruizmu, lojalności, odpowiedzialności za swoją grupę. Doświadczenie przyjaźni, wzajemnej pomocy i swoisty poligon rozwiązywania konfliktów to kapitał, którego zdobycie byłoby niemożliwe bez grupy.

KTO JEST KIM

Trzeba jednak pamiętać o tym, że w wieku szkolnym pojawia się już tendencja do potwierdzania samooceny, a relacje w klasie czy nieformalnej grupie i sposób funkcjonowania ucznia w niej mają znaczenie dla tego, jak będzie on postrzegany przez rówieśników. Socjologowie posługują się pojęciem statusu socjometrycznego, czyli pozycji w grupie, atrakcyjności, która realnie przekłada się na sympatie i antypatie, a w dalszej konsekwencji – na faktyczne możliwości podejmowania rozmaitych aktywności. Te z kolei generują okazje do odnoszenia sukcesów, uzyskiwania pozytywnego wsparcia lub pomocy, nawiązywania sympatii, budowania samooceny. Jest to oczywiście swego rodzaju sprzężenie zwrotne, te wszystkie czynniki bowiem składają się na pozycję ucznia.

Z perspektywy nauczyciela warto zadać sobie pytanie o status poszczególnych wychowanków. Okazać się może, że przerwanie owej pętli, zmiana jednego tylko elementu, po-

ciągnie za sobą szereg całościowych zmian w funkcjonowaniu dziecka i grupy.

Wyróżnić można cztery statusy socjometryczne:

- **dzieci popularne** – często są uważane za lubiane (rzadko za nielubiane); dobrze współpracują z innymi, bywają przywódcami, posiadają szereg umiejętności pozwalających na osiąganie sukcesów,
- **dzieci lekceważone** – bywają niezauważane przez grupę; nie są ani szczególnie lubiane, ani nielubiane; ponieważ nie mają dobrych relacji z innymi, nie mają też okazji ich doskonalić, bywają nieśmiałe i zalnione; może się zdarzyć, że ich jedyną szansą na zaistnienie są zachowania sprzeczne z przyjętymi normami,
- **dzieci odrzucane** – są zdecydowanie częściej nielubiane niż lubiane; ich stosunki społeczne są niesatysfakcjonujące, nie radzą sobie w grupie, mają niską samoocenę,
- **dzieci kontrowersyjne** – równie często są przyjaźni jak wrogami; posiadają kompetencje społeczne, ale nie potrafią pracować w grupie, często niszczą harmonię w niej panującą; mogą mieć zaburzoną, nieadekwatną samoocenę.

Badania socjometryczne, pozwalające zobaczyć nieformalne interakcje w klasie, a także wskazujące określone statusy, można wykonać samodzielnie. Wiele technik opisanych krok po kroku znajduje się np. w internecie.

Niestety, nauczyciele często podtrzymują status socjometryczny uczniów. Doceniają tych popularnych, postrzegają ich jako bardziej inteligentnych, którzy zazwyczaj nie sprawiają trudności. Wybierają ich do pełnienia odpowiedzialnych funkcji, dzięki czemu mają oni szansę wykazywać się i doskonalić



Zgrana klasa działa w pewnej izolacji od nauczyciela

na różnych polach. Nie widzą lekceważonych czy odrzuconych, przez co nie angażują takich uczniów do rozmaitych aktywności, w których mogliby się wykazać, zyskując poczucie kompetencji. Wolą nie ryzykować, powierzając zadania kontrowersyjnym podopiecznym.

Doświadczeni pedagodzy wiedzą jednak doskonale, że umiejętne modelowanie sytuacji społecznych może znacznie zmodyfikować pozycję ucznia w grupie. Jest to niezwykle ważne, bowiem od tego, jak dziecko jest atrakcyjne dla rówieśników, jakie ma doświadczenia osiągania sukcesów i porażek, w dużej mierze zależy jego sposób funkcjonowania w przyszłości. Wielokrotnie przywoływane w ramach niniejszego cyklu idee psychologii pozytywnej mówią wyraźnie o tym, że kontakty z innymi i poczucie własnej skuteczności są podstawą budowania satysfakcjonującego życia.

BUDOWANIE WŁASNEGO JA

Tak jak w młodszych klasach szkoły podstawowej podstawą tworzenia i integrowania grup jest wspólnota działania, tak na etapie późniejszym staje się nią wspólnota poglądów. Zmieniają się także same grupy i ich funkcje.

Podstawowym zadaniem, przed jakim stoi dorastający człowiek (mówimy tu o wczesnej fazie adolescencji, zaczynającej się ok. 12. roku życia), jest ukształtowanie się dojrzałej, stabilnej, względnie niezależnej tożsamości. Jest to proces, na który wpływ ma wiele czynników, ale wśród nich niebagatelne znaczenie mają także i te związane z życiem wśród rówieśników. Tożsamość, która się kształtuje, ma aspekt indywidualny (człowiek poszukuje odpowiedzi na pytanie, kim jest) i społeczny (konieczność określenia, z kim i w jakich relacjach pozostaje). W obu tych aspektach grupa rówieśnicza daje nastolatкови poczucie bezpieczeństwa – w sytuacji permanentnych wątpliwości co do tego, kim się jest, to właśnie rówieśnicy, z którymi się utożsamia, są źródłem odpowiedzi. Czasem przybiera to skrajne formy. Młody człowiek może bardzo silnie identyfikować się

ze swoją grupą pod względem wyglądu, sposobu spędzania czasu, wyznawanych wartości i jest to naturalny etap pozwalający na przetrwanie czasu, w którym brak jeszcze silnych podstaw własnej, niepowtarzalnej tożsamości.

Nie będzie nas to dziwić tym bardziej, jeśli uświadomimy sobie, że w okresie dorastania uczeń spędza z rówieśnikami ponad połowę swego aktywnego czasu, podczas gdy z rodzicem – ok. 5 proc.

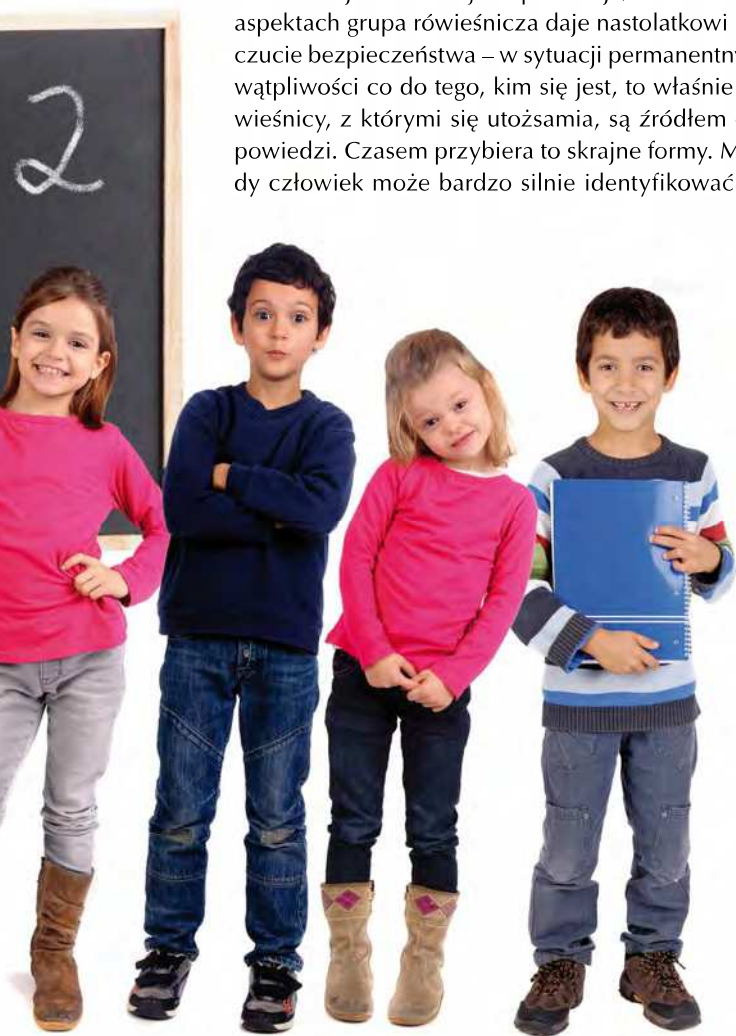
Doświadczeni pedagodzy wiedzą, że umiejętne modelowanie sytuacji społecznych może znacznie zmodyfikować pozycję ucznia w grupie.

Badania mówią także, że na początku okresu dojrzewania spada poczucie własnej wartości (niezależnie od tego, na jakim poziomie było na wcześniejszym etapie rozwoju). I tak jak w początkowych stadiach edukacji oceny osiągnięć dokonywane przez rówieśników i akceptacja płynąca z ich strony były podstawą budowania samooceny, tak w momencie kryzysu poczucia własnej wartości grupa potwierdza słuszność wyznawanych idei, stwarza pole realizacji własnych aspiracji. Grupy już na początku okresu dojrzewania mogą bardzo wyraźnie zarysowywać swoją odmienność od innych – jest to niezbędne, by zwiększyć poczucie odrębności, sprzyjające zachowaniu wewnętrznej spójności.

KLIKI I PACZKI

Na początku okresu dojrzewania uczniowie dobierają się w kiluosobowe, jednopłciowe kliki o silnych związkach wewnętrznych, które stopniowo łączą się w paczki, w których uczestniczą już obie płcie. To także czas ćwiczenia relacji niezbędnych do późniejszych związków intymnych. W pewnym sensie zatem grupa przyjaciół staje się swoistą rodziną zastępczą. Ze swoją strukturą, poczuciem bezpieczeństwa, jakie daje, stanowi formę przejściową, kolejny etap uniezależniania się młodego człowieka od rodziny. Ponieważ jest to czas ogromnych zmian w psychice dorastającego, pozwala ona także na pewną stabilizację, jest względnie trwałym punktem odniesienia. Pozostają w mocy oczywiście funkcje zapoczątkowane we wcześniejszym etapie – związane z samooceną (tu jednak dominujące stają się własne aspiracje i różnica między tym, jak człowiek postrzega siebie takiego, jakim jest, a tym, jaki chciałby być), doskonaleniem kompetencji komunikacyjnych i umiejętności rozwiązywania konfliktów, uzgadniania stanowisk. Grupa dostarcza wzorców i skłania, poprzez swoją atrakcyjność dla jednostki, do dostosowywania się do określonych zachowań.

Wszystkie opisane wyżej zjawiska są naturalnymi, pełnymi ważne role elementami rzeczywistości ucznia. Na jego silne społeczne pragnienia szkoła może patrzeć nieprzychylnie lub traktować jako zło konieczne. Dużo rozsądniejsze jednak będzie potraktowanie owych zjawisk jako szans na bardziej efektywne oddziaływanie na jednostki. Rozumienie potrzeb, jakie zaspokaja uczestnictwo w życiu grupy i klasy, pozwala nauczycielom aranżować sytuacje społeczne tak, by bez szkody dla uczniów realizowane były ważne dla nich funkcje.





EKSPERYMENTY

Istnieją rozmaite stanowiska dotyczące tego, czy klasa szkolna jest dokładnie tym samym, co grupa społeczna (lub w jakich warunkach nią jest). Interesujący – z punktu widzenia nauczyciela – może być eksperyment dotyczący konfliktów w tzw. małych grupach społecznych.

Doświadczenie przyjaźni, wzajemnej pomocy i swoisty poligon rozwiązywania konfliktów to kapitał, którego zdobycie byłoby niemożliwe bez grupy.

Eksperyment w Jaskinie Złodziei

Ciekawy eksperyment, choć dziś nieakceptowalny z powodów etycznych, przeprowadzono w latach 50. na letnim obozie dla chłopców w parku Robbers Cave. Wzięło w nim udział 24 dwunastolatków (nieświadomie), których podzielono na dwie grupy. Sposób podziału nie zależał od sympatii i antypatii wewnętrznych. Każda z nich otrzymywała zadania do wykonania (takie jak przyrządzanie posiłków itp.), każda wymyśliła swoją nazwę i przygotowała sztandar. Dzięki takim zabiegom bardzo szybko udało się badaczom zintegrować każdą z nich oraz doprowadzić do powstania silnej identyfikacji i spójności wewnętrznej. Grupy nie rywalizowały między sobą i zgodnie koegzystowały. Następnie psychologowie zastosowali manipulację, wskutek której wywołali konflikt między grupami (sami wyrządzali szkody grupom, pozostawiając sugestię, że czynią to członkowie tej drugiej). Rzecz jasna konflikt szybko przybierał na sile i prowadził wręcz do bójek. Wówczas badacze postanowili zakończyć spór, stosując znane wcześniej zabiegi psychologiczne, np. intensyfikowanie kontaktów międzygrupowych, łączenie ich przez angażowanie w aktywności pozbawione elementu rywalizacji (występy artystyczne itp.). Próbowano także pogodzić grupy za pośrednictwem ich kierowników. Okazało się, że działania te nie przyniosły spodziewanych rezultatów, a członkowie grup zaczęli negatywnie odnosić się do kierowników (utrzymywali oni ze sobą kontakt). Ostatecznym sposobem zażę-

gnania sporu okazało się być postawienie przed wszystkimi jednego, nadrzędnego celu, niemożliwego do zrealizowania bez współpracy – zamarkowano sytuację, w której samochód dostawczy z żywnością utknął w piachu. Próby oddzielnego wyciągania go z pułapki, ciągnięcie osobnych lin nie miały szans powodzenia i dopiero współdziałanie pozwoliło na odniesienie sukcesu. Był to początek końca konfliktu – uczestnicy wrócili z obozu jednym autokarem.

Czy pracujemy lepiej, gdy inni patrzą nam na ręce?

Sytuacje edukacyjne to takie, w których uczenie się, ćwiczenie i prezentowanie swoich osiągnięć odbywa się na forum grupy. Psychologowie od bardzo dawna zadawali sobie pytanie, jak obecność innych osób, obserwatorów czy też pracujących obok, wpływa na wykonywanie zadań. Pierwszy eksperyment wykonano już w XIX w. – Norman Triplett poprosił dzieci o nawinięcie żyłki wędkarskiej na kołowrotek i stwierdził, że w obecności innych zadanie to zostało wykonane szybciej. W wielu innych eksperymentach potwierdzono tę prawidłowość, nazwaną *facylitacją społeczną* (co ciekawe, występuje ona również u zwierząt). Sprawa byłaby zatem prosta, gdyby nie inne wyniki badań psychologów, zgodnie z którymi poziom wykonania zadania w obecności innych... spada. Zagadkę rozwiązał Robert Zajonc (co potwierdzono w serii kolejnych badań) – obecność innych poprawia jakość wykonania zadania, jeśli jest ono łatwe dla wykonującego i pogarsza tę jakość, jeśli zadanie jest trudne (nowe, problemowe).

Bibliografia:

- J. Strelau, A. Jurkowski, Z. Putkiewicz, *Podstawy psychologii dla nauczycieli*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.
- B. Harwas-Napierała, J. Trempała, *Psychologia rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- A. Brzezińska, G. Lutomski, *Dziecko wśród rówieśników i dorosłych*, Zys i S-ka, Poznań 2000.
- H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, Zys i S-ka, Poznań 2002.
- A. Brzezińska, *Portrety psychologiczne człowieka*, GWP, Gdańsk 2005.
- S. Mika, *Psychologia społeczna dla nauczycieli*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1998.



Marta Sokołowska

Magister filozofii i psychologii. Współtworzyła program studiów podyplomowych „Psychologia pozytywna i jej praktyczne zastosowania”. Zajmuje się pomocą psychologiczną w Pracowni Rozwoju (www.pracowniarozwoju.org). Posiada wieloletnie doświadczenie w pracy z dziećmi i młodzieżą z różnych środowisk, współpracowała także przy projekcie skierowanym do seniorów. Prowadziła szkolenia z zakresu zarządzania zmianą, komunikacji, procesów grupowych, radzenia sobie ze stresem i rozwiązywania konfliktów

Załącznikami do artykułu są testy socjometryczne, które znajdują Państwo w dziale Wzory na s. 36.

Książki związane
z tematyką artykułu
znajdą Państwo na:

 **librotoka.pl**
Księgarnia internetowa